

# Roman Andrzejewski

---

## O tradycjach i możliwościach naukowych wrocławskiego środowiska kościelnego

---

Studia Wrocławskie 1, 7-20

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BP ROMAN ANDRZEJEWSKI

## O TRADYCJACH I MOŻLIWOŚCIACH NAUKOWYCH WŁOCŁAWSKIEGO ŚRODOWISKA KOŚCIELNEGO

Choć samo pielęgnowanie nauki nie jest celem działalności Kościoła, to jednak zawsze dostrzec można grupę ludzi zajmujących się badaniami naukowymi, bo pomagają one w wypełnieniu zadań, jakie postawił Jezus Chrystus. Rozpowszechnianie zaś wyników tych dociekań, zwłaszcza poprzez publikacje, jest nie tylko pewnego rodzaju dialogiem ze światem nauki i kultury, ale nie pozostaje też bez wpływu – poprzez kształcenie przyszłych kapłanów i ich pracę duszpasterską – na świadomość ogółu społeczeństwa. Następuje proces zakorzenienia się nauki Kościoła w życiu wiernych.

Niech niniejszy szkic, który pewnie kiedyś uzupełnią zawodowi historycy, będzie rodzajem hołdu dla tych, którym diecezja zawdzięcza przebijanie się do umysłowości ludu z Ewangelią w polskiej szacie. Niech będzie też zachętą do pielęgnowania nauki przez kolejne pokolenia kapłanów nad Wisłą, zachęty wypowiedzianej przez biskupa pomocniczego, któremu kolejni ordynariusze zlecieli troskę o tę dziedzinę działalności Kościoła na terenie diecezji wrocławskiej.

### I. Z tradycji pielęgnowania nauki

Patrząc w przeszłość diecezji wrocławskiej widzimy wielu ludzi, którym nieobce były zajęcia naukowe. Działali oni najczęściej jako członkowie kapituły katedralnej, jako profesorowie seminarium duchownego i innych wyższych uczelni, prowadzili zakłady wydawnicze lub jako duszpasterze, często na wsi, wolny czas poświęcali umiłowanym dziedzinom wiedzy. Są to jakby kolejne wcielenia ideału ludzi renesansu, którzy lubowali się w starożytności, oddawali się literaturze i sztuce, dbając jednocześnie o wystrój domu, w którym musiała być jakaś biblioteka, a wokół ich plebanii i kościoła rozciągał się ogród, gdzie można było rozmyślać o darach Stwórcy: *Si apud bibliothecam hortulum habes, nihil tibi deerit* (Cicero).

#### 1. Kapituła katedralna

Choć początki naukowego zaplecza Kościoła na Kujawach giną gdzieś w pomroce dziejów, to niewątpliwie należy ich szukać w kręgu kapituły kate-

dralnej we Włocławku. Dzięki temu, że biskupi włocławscy – znani mecenasi nauki, jak np. Stanisław Karnkowski<sup>1</sup> i Hieronim Rozrażewski<sup>2</sup> – dbali o to, by w kapitule zasiadali ludzie z naukowym cenzusem, wokół biskupa i katedry wytworzyło się środowisko umysłowe, które górowało nad resztą duchowieństwa i wywierało nań wpływ.

Stopień doktorski był w kapitule włocławskiej ściśle związany z niektórymi urzędami, np. archidiakon i kaznodzieja, a w przypadku plebejskiego pochodzenia kandydata stanowił on rodzaj jego nobilitacji.<sup>3</sup> Zresztą droga do studiów była dla wszystkich otwarta; w XVI wieku statuty kapitulne nie tylko zachęcały do nauki, ale ją umożliwiały, wypłacając udającemu się na studia kanonikowi podwójną pensję roczną. A ponadto otrzymywał on normalne dystrybucje chórowe, jakby wypełniał wszystkie obowiązki kanonika, który rezydował przy katedrze.<sup>4</sup> I choć później wprowadzono pewne ograniczenia w przydzielaniu takich stypendiów, to jednak utarła się opinia, że była to „najuczeńsza kapituła” (*capitulum doctissimum*) w Rzeczypospolitej.<sup>5</sup>

Stanowiła ona przez wieki środowisko, na którym biskupi opierali się w rządach diecezją i z którego wywodziło się też wielu znanych pasterzy Kościoła. Ks. Stanisław Librowski wymienia kilkudziesięciu członków kapituły, którzy w pięciu ostatnich wiekach zasłynęli w Polsce w dziedzinie nauki i zapisali się w dziejach Kościoła jako jego wybitni biskupi.<sup>6</sup> Aby nie być gołosłownym, można – tytułem przykładu – przypomnieć za tą publikacją choć kilka wybitnych nazwisk, dokładając jeszcze świetlane postacie z ostatniego pięćdziesięciolecia: historycy – ks. Jan Długosz, ks. Stefan Damalewicz, księża Zenon i Stanisław Chodyńscy oraz założyciel i pierwszy rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – ks. Idzi Radziszewski i trzech jego następcy: ks. Józef Kruszyński, ks. Antoni Szymański i w czasach powojennych ks. Józef Iwanicki, a także biskupi – Jan Dymitr Solikowski (arcybiskup lwowski), Jan Tarnowski (biskup poznański, włocławski i gnieźnieński, prymas Polski), Jan Paweł Woronicz (biskup krakowski i arcybiskup warszawski), Feliks Lewiński (pierwszy biskup podlaski), Józef Dziecielski (biskup lubelski), Józef Goldtman (biskup sandomierski) oraz w ostatnich dziesięcioleciach Stefan Wyszynski (biskup lubelski, arcybiskup gnieźnieńsko-warszawski, prymas Polski), Kazimierz Majdański (arcybiskup szczecińsko-kamieński), Marian Gołębiewski (biskup koszalińsko-kołobrzeski).

Zainteresowanie nauką ze strony kapituły wyrażało się w prowadzeniu szkoły katedralnej oraz w stworzeniu i w zachowaniu archiwum diecezjalnego i własnej biblioteki.

Szkoła katedralna istniała przy katedrze prawdopodobnie od powstania kapituły (połowa XII wieku), miała swój rozkwit na przełomie XIV i XV wieku, a potem – gdy już było seminarium duchowne – choć zeszała do roli szkoły pa-

rafialnej, to jednak działała aż do roku 1866. W imieniu kapituły kierował nią prałat scholastyk. Szkoła ta dostarczała wielu kandydatów do stanu duchownego, wprowadzając uczniów głównie w ceremonie kościelne i ucząc śpiewu gregoriańskiego. Zdolniejszych kandydatów, po udzieleniu święceń, wysyłano na studia uniwersyteckie.<sup>7</sup>

Pod opieką jednego z kanoników pozostawało archiwum. Pierwszy dokument, jaki się w nim zachował, pochodzi z roku 1148. Jest to więc *terminus a quo* powstania tegoż archiwum. Było ono pilnie strzeżone nie tylko ze względu na niebezpieczeństwa zewnętrzne (napady krzyżackie), ale również z tej racji, że przechowywane dokumenty były podstawą do obrony przed atakami szlachty na dobra kościelne. Dlatego robiono kopiarze niektórych dokumentów, by mieć w posiadaniu dowody własności. Ze względu na zasięg terytorialny diecezji w różnych okresach jej istnienia archiwum wrocławskie jest kopalnią wiadomości dla historyków terenów od Gdańska przez Wrocławek, Kalisz, Częstochowę aż do Sosnowca.<sup>8</sup>

O zamiłowaniu do nauki u członków kapituły świadczy również biblioteka. Pierwsza o niej wzmianka pochodzi z okresu rozwoju Akademii Krakowskiej (z roku 1482), ale datę jej powstania na pewno trzeba przesunąć na czasy wcześniejsze. U jej początków są prywatne zbiory biskupów, prałatów i kanoników oddanych nauce, przekazane swoim następcom.<sup>9</sup> Z powodu braku miejsca w katedrze, które okazało się potrzebne dla archiwum diecezjalnego, a zwłaszcza dla nauczania religii po jej wyrzuceniu ze szkół, zasób książkowy kapituły w ilości kilku tysięcy starych druków w latach 1948-1950 został przeniesiony do gmachu seminaryjnego i włączony do Biblioteki Seminarium Duchownego, gdzie miał stanowić „zbiór wydzielony”. Stało się jednak inaczej. Dyrektor biblioteki, ks. Zygmunt Tyburski – jak podaje ks. S. Librowski – „samowolnie zlikwidował «zbiór wydzielony» rękopisów i druków kapituły katedralnej”, włączając je do zbiorów seminaryjnych. Wiadomo bowiem, że druków biblioteki kapitulnej Niemcy nie zdążyli wywieźć, a rękopisy przez nich zabrane, po rewindykacji w 1945 roku pozostały razem z zasobem książkowym w bibliotece seminaryjnej.<sup>10</sup>

Obecnie kapituła nie ma własnej, oddzielnej biblioteki ani też miejsca na jej urządzenie. Nie jest to jednak przeszkodą, by członkowie kapituły mogli choć trochę czasu poświęcać badaniom naukowym, bo stanowią ją w większości byli lub aktualni profesorowie seminarium duchownego. Wszyscy odbyli studia specjalistyczne, uwieńczyli je licencjatem, doktoratem lub stopniem doktora habilitowanego i korzystając z biblioteki seminaryjnej i ze swoich, często dość bogatych księgozbiorów, które są też w jakimś stopniu legitymacją ich kompetencji, mają na koncie, w sumie, dość interesujący dorobek pisarski o charakterze naukowym i publicystycznym.

## 2. Seminarium duchowne

Powstanie seminarium duchownego we Włocławku (1569)<sup>11</sup> i kierowanie nim wiąże się z potrzebą kapłanów, którzy by mogli prowadzić tam zajęcia dydaktyczne i czuwać nad wykształceniem przyszłego duchowieństwa. Zajmowali się tym najczęściej księża, którzy odbyli studia wyższe na uczelniach krajowych i zagranicznych. Zauważyć można, że braki w kadrze profesorskiej odbijały się niekorzystnie na poziomie tej uczelni, na poziomie wykształcenia przyszłych księży, a przede wszystkim na jakości ich pracy duszpasterskiej, a z drugiej strony wysoki poziom naukowy profesorów – w połączeniu z ich głęboką duchowością – przyczyniał się do rozwoju tegoż środowiska i wpływał na inne ośrodki naukowe w kraju.

Taki rozwój widać szczególnie na przełomie XIX i XX stulecia, kiedy to seminarium duchowne, dzięki biskupom dbającym o wykształcenie elity intelektualnej duchowieństwa, miało wielu wybitnych profesorów, o których zabiegały nawet inne wyższe uczelnie.<sup>12</sup> Nastąpiło to po kasacie zakonów, a więc na skutek niemożności kierowania seminarium przez księży misjonarzy, którzy je prowadzili prawie półtora wieku (1720-1866), sami dbając o własną odpowiednią kadrę. Oni też, przyznać trzeba, przygotowali następców z kleru diecezjalnego, którzy zapisali się na trwałe w dziejach tej uczelni: dwóch oddanych nauce braci – Zenona i Stanisława Chodyńskich.<sup>13</sup>

Szczęśliwie się złożyło, że wtedy zrozumienie dla promocji ludzi nauki okazywali ówcześni biskupi: Wincenty Chościak-Popiel (1875-1883), Aleksander Bereśniewicz (1883-1902), były rektor Akademii Duchownej w Petersburgu, oraz jego sufragan, Piotr Dołęga Kossowski (1890-1903), tłumacz pism św. Teresy Wielkiej i doktor h.c. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ten potencjał naukowy doskonale wykorzystał biskup Stanisław Zdzitowiecki (1902-1927), zabiegając o założenie czasopisma „Ateneum Kapłańskie” (1909) i przyczyniając się do utworzenia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (1918) przez oddelegowanie tam kilku profesorów. *Gigantes erant super terram* (Rdz 6, 4).

Pamiętać też trzeba, że już przedtem zaczęła wychodzić we Włocławku „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” (od 1907), a na własny koszt w latach 1898-1914 wydawał ks. Marian Nassalski przegląd kaznodziejski pt. „Homiletyka” oraz miesięcznik „Przegląd Społeczny” w latach 1908-1910.<sup>14</sup> Wokół seminarium tworzyło się środowisko naukowe, a założenie w 1908 roku Księgarni Powszechnej i Drukarni Diecezjalnej<sup>15</sup> jako wydawnictwa diecezjalnego umożliwiło profesorom seminarium i innym duchownym publikację ich prac oraz nabywanie wydawanych gdzie indziej książek.

Sprzyjająca nauce atmosfera wyraziła się w reformie studiów dokonanej przez rektora tejże uczelni w l. 1908-1914, ks. Idziego Radziszewskiego, późniejszego rektora Akademii Duchownej w Petersburgu (1914-1918) oraz zało-

życiela i pierwszego rektora KUL (1918-1922). Owocem tej atmosfery było również utworzenie Niższego Seminarium Duchownego (Liceum Piusa X)<sup>16</sup> oraz Liceum im. ks. Jana Długosza, które to szkoły zapewniały katolickie wychowanie kandydatom do studiów teologicznych i do studiów świeckich. Wyraziło się to później w budowie odpowiednich gmachów dla tychże szkół.

Troska o należyty poziom seminarium zaowocowała przyznaniem mu przez Radę Ministrów 12 X 1927 roku, za biskupa Władysława Krynickiego, praw szkoły wyższej, czyli równoznacznej z uniwersyteckimi fakultatami teologicznymi (Dz. U. 28 X 1927 nr 93 poz. 836).

Również fakt, że diecezja kujawsko-kaliska do roku 1925, a w jakiejś mierze również diecezja włocławska do 1992,<sup>17</sup> były dość duże – zarówno co do przestrzeni, jak i co do ilości wiernych – dawał biskupom niepowtarzalną szansę wyboru spośród wielu alumnów i młodych kapłanów zdolnych jednostek do studiów specjalistycznych i nie zmuszał ich do promowania ludzi przeciętnych, którzy wprawdzie studia mogą skończyć, chętnie korzystając z przywileju wolniejszego czasu i pobytu w sferach akademickich, ale potem już nie kwapią się o napisanie rozprawy doktorskiej i zdobywanie dalszych stopni naukowych czy choćby publikację jakichś mniejszych artykułów i najczęściej poprzestają na samym licencjacie, zwłaszcza gdy oddadzą się duszpasterstwu. A jak obliczył ks. Wojciech Frątczak,<sup>18</sup> w latach 1918-1939 wysłano na dalsze studia 72 księży. Z takiej liczby mogli biskupi swobodnie tworzyć kadre dydaktyczną i pedagogiczną. Przecież wytrawnych wychowawców młodzieży duchownej i wybitnych profesorów seminarium i innych wyższych uczelni można mieć dopiero wtedy, gdy wcześniej wyśle się na specjalistyczne studia odpowiednich kandydatów i gdy oni na tej drodze wytrwają. Doświadczenie uczy, że tak naprawdę przy warsztacie naukowym staje do końca zaledwie połowa z nich. *Rari nantes in gurgite vasto* (Wergiliusz).

Tak rozwijająca się nauka owocowała również jej popularyzacją w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej (od 1938)<sup>19</sup> i w szerokiej działalności duszpasterskiej wśród robotników i ludności wiejskiej, prowadzonej przez ks. prof. Stefana Wyszyńskiego w Chrześcijańskich Związkach Robotniczych, w Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym i w Sodalicii Marjańskiej Ziemi Kujawsko-Dobrzyńskich.<sup>20</sup>

Bolesne straty poniosło Seminarium Włocławskie w czasie II wojny światowej, bo śmierć połowy kapłanów diecezji (w tym pięciu profesorów i siedmiu alumnów)<sup>21</sup> i konieczność obsłużenia duszpasterskiego licznych parafii pozbawionych kapłana nie pozwalała biskupowi Karolowi Radońskiemu kierować na dalsze studia większej ilości księży niż to było bezwzględnie potrzebne dla samego seminarium i kurii diecezjalnej. Były więc nieraz takie sytuacje w okresie powojennym, że na skutek wypadku losowego trzeba było zlecać wy-

kłady specjalście pokrewnej dyscypliny lub angażować profesora z innego seminarium. Podobną pomoc świadczyli również nasi profesorowie wobec innych ośrodków, gdy tam zaistniały jakieś braki kadrowe, np. ks. Jan Oświeciński jeździł przez wiele lat do Łodzi, do seminarium w Toruniu jeździli profesorowie: ks. Wojciech Hanc, ks. Zdzisław Pawlak, ks. Tadeusz Lewandowski, ks. Zdzisław Pawłowski; do seminarium księży duchaczy w Bygdoszcy – ks. M. Gołębiewski, ks. J. Nowaczyk, ks. Z. Pawalak. Warto odnotować dojazdy ks. Mariana Marguża ze Ślesina do seminarium duchownego w Grodnie na Białorusi i ks. Jerzego Pałuckiego (z KUL) do Lwowa. To doświadczenie, zarówno wrocławskiego seminarium, jak i innych ośrodków, woła o rozważną politykę personalną, by zawsze było pod ręką przynajmniej dwóch lub trzech specjalistów, bo inaczej może zaistnieć sytuacja kryzysowa.

Mimo takiej sytuacji profesorowie seminarium odpowiedzieli na potrzeby czasów i podjęli się prowadzenia już w latach siedemdziesiątych naszego wieku Wyższego Instytutu Kultury Religijnej, wykładów w Klubach Inteligencji Katolickiej, w klubach Civitas Christiana, a zwłaszcza prowadzenia wykładów i seminariów naukowych w Studium Teologiczno-Pastoralnym, przekształconym potem w Instytut Teologiczno-Pastoralny. Dzięki takiej kadrze profesorów mogli księża już od wielu lat pracujący w duszpasterstwie odświeżyć i pogłębić swoje wiadomości, przygotować rozprawę i zdobyć magisterium na Wydziale Teologicznym KUL. Zdobywają je również alumni aktualnie odbywający studia teologiczne w seminarium. Duszą tych przemian, prowadzonych pod kierunkiem ks. prof. Wojciecha Hanca, stała się grupa księży profesorów wykształconych w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, którzy – również dzięki osobistym kontaktom naukowym w dobrze znanym sobie środowisku – mogli ułatwić polowie duchowieństwa diecezji zdobycie cenzusu naukowego. A uzyskanie magisterium ma – obok znaczenia prestiżowego, bo stawia księży w ich środowiskach duszpasterskich w rzędzie ludzi legitymujących się cenzusem uniwersyteckim – tę szczególną wartość, że rozszerzyło ich horyzonty myślowe, obudziło większe zainteresowanie książką, dało umiejętność posługiwania się warsztatem naukowym i u niejednego z nich wyzwoliło zdolności pisarskie.

Szczególnym przejawem żywotności naukowej środowiska było wskrzeszenie Towarzystwa Teologicznego (założonego we Wrocławku w 1928 r.), którego ogromnie ważnym etapem był Klub dyskusyjny „Krag”, prowadzony przez ks. prof. Stanisława Olejnika.<sup>22</sup>

### **3. Księża wrocławscy profesorami innych wyższych uczelni**

Pielęgnowanie nauki w środowisku wrocławskim, a zwłaszcza wydawanie kolejnych zeszytów „Ateneum Kapłańskiego”, zwróciło nań uwagę ośrodków akademickich, które prosiły o wykłady niektórych specjalistów. Dało to szansę

wielu tym profesorom na zdobywanie dalszych stopni naukowych, na objęcie tam samodzielnych stanowisk i prowadzenie katedr. Niektórzy z nich walnie przyczynili się do rozwoju tych uczelni. Trzydzieści lat temu ks. Stanisław Librowski na okolicznościowej wystawie z okazji jubileuszu 400-lecia seminarium umieścił listę 20 nazwisk takich profesorów.<sup>23</sup> Uzupełniając tę listę za ostatni okres, należy wymienić jeszcze kilka nazwisk: na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim – ks. Roman Andrzejewski (1966-1982), ks. Jerzy Pałucki (od 1990), ks. Krzysztof Graczyk (od 1998 r.); na Akademii Teologii Katolickiej – ks. Alfons Przybyła (1968-1970), ks. Ireneusz Werbiński (od 1990), ks. Jerzy Bagrowicz (od 1993 r., a w punkcie konsultacyjnym w Płocku w latach 1978-1986), ks. Marian Gołębiowski (1985-1996), ks. Wojciech Hanc (od 1994 r.), ks. Leonard Fic (od 1997 r.), ks. Jan Przybyłowski (od 1998 r.); na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie – ks. Andrzej Bruździński (od 1993 r.); na Uniwersytecie M. Kopernika w Toruniu – ks. Zdzisław Pawłowski (od 1992 r.), ks. Jerzy Bagrowicz (od 1993 r.), w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku – ks. Zdzisław Pawlak (od 1997 r.).

#### **4. Inne formy działalności naukowo-oświatowej**

Oprócz wymienionych wyżej form działalności naukowej na koncie duchowieństwa włocławskiego zapisać należy jeszcze powstanie i prowadzenie w dwóch ośrodkach (we Włocławku i w Koninie) Studium Teologii z przeznaczeniem dla świeckich i siostr zakonnych (od 1992 r.) jako Akademickiego Instytutu Filialnego Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie (Sekcja św. Jana Chrzciciela), czego owocem było 36 magisteriów teologii uzyskanych 20 VI 1998 r. Uczestnikami tegoż studium są najczęściej katecheci. Warto by niektórym z nich umożliwić dalszy rozwój naukowy, by mieć wykształconych świeckich teologów.<sup>24</sup>

Dla katechetów prowadzone jest też trzyletnie Kolegium Teologiczne Diecezji Włocławskiej, aby zapewnić odpowiednią kadrę nauczycieli religii w szkołach.

Dla parafialnych poradni rodzinnych kształcone są instruktorki w Studium Życia Rodzinnego. Dzięki temu w każdym dekanacie jest kilka parafii, w których są punkty poradnictwa rodzinnego.

Organiści kształceni byli najpierw w Diecezjalnym Ośrodku Kształcenia Organistów (DOKO), przekształconym kilka lat temu w Diecezjalne Studium Kształcenia Organistów (DSKO).

Dla ludności wiejskiej prowadzone są wykłady i ćwiczenia w dziewięciu ośrodkach Uniwersytetu Ludowego im. ks. Wacława Błazińskiego (w miesiącach jesienno-zimowych). W 1989 r. otwarto ośrodki we Włocławku, w Koninie i w Kaliszu, a później w Sieradzu, który przeniesiono ostatnio do Zduńskiej



Woli, potem w Grzegorzewie, w Ciechocinku, w Piotrkowie Kujawskim, w Słupcy (przeniesiony do Giewartowa), w Turku i w Lubiczu Górnym. Inicjatywa otwarcia uniwersytetu ludowego dla rolników znalazła naśladownictwo prawie we wszystkich diecezjach i owocuje dzisiaj liczbą ponad 160 takich ośrodków w Polsce.

Uzupełnieniem jest działalność wydawnicza. Oprócz „Ateneum Kapłańskiego” w 1982 roku został wskrzeszony jako dwutygodnik „Ład Boży” (zawieszony w 1953 r.), który od stycznia 1998 r. wychodzi jako tygodniowy dodatek do częstochowskiej „Niedzieli”, co ułatwia dostarczenie wiernym każdej parafii cotygodniowej porcji materiału do formacji religijnej. Szereg parafii wydaje też w różnych okresach swoje gazetki parafialne, np. św. Mikołaja w Grzegorzewie, św. Maksymiliana Kolbego we Włocławku, św. Barbary w Turku, Nawiedzenia NMP w Zadusznikach, św. Walentego w Kłocku.

Szczególną rolę pełnią dwa wydawnictwa: Włocławskie Wydawnictwo Diecezjalne (od 1989 r.) i Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników (od 1990 r.). Jedno i drugie wydaje prace naukowe i popularne, docierając ze swoimi pozycjami do odbiorców w całej Polsce.

## **II. Aktualny potencjał naukowy w diecezji włocławskiej**

Dokonując pewnego bilansu naukowego środowiska kościelnego we Włocławku, warto wskazać na pewne szanse, jakie ma dziś diecezja włocławska.

Oprócz trzech profesorów zwyczajnych, którzy przeszli już w swoich uczelniach na emeryturę, choć nadal są czynni naukowo (bp Bronisław Dembowski, ks. Stanisław Librowski i ks. Stanisław Olejnik), ma diecezja aktualnie dwóch księży na stanowisku profesora z własną katedrą w ATK (ks. J. Bagrowicz – zatrudniony również w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu – oraz ks. I. Werbiński), doktora habilitowanego z własną katedrą w KUL (ks. J. Pałucki), trzech doktorów w ATK (ks. L. Fic i ks. W. Hanc, ks. J. Przybyłowski), doktora w KUL (ks. K. Graczyk), doktora w PAT w Krakowie (ks. A. Bruździński) i doktora w Uniwersytecie M. Kopernika w Toruniu (ks. Z. Pawłowski). Razem trzech emerytowanych i dziewięciu aktualnie zatrudnionych w uczelniach akademickich (w tym trzech po habilitacji). Dodać jeszcze tu trzeba doktora habilitowanego pracującego dotychczas tylko w seminarium (ks. Krzysztof Konecki), doktora z wydrukowaną już książką i rozpoczętym procesem habilitacyjnym (ks. Witold Kujawski) i kilku doktorów z zaawansowaną pracą habilitacyjną. Jeśli się weźmie pod uwagę i tę okoliczność, że aktualnie jest na studiach w kraju i za granicą 23 księży, z których pięciu ma już stopień doktora, a inni zdobędą go w najbliższych latach, to widać, że diecezja włocławska dysponuje poważnym potencjałem naukowym. Przecież w obecnym roku kalendarzowym – jeśli tylko wszystko pójdzie zgodnie z planem – będzie chyba można zapisać aż

sześć doktoratów i jedną habilitację na konto diecezji. Owocują już podejmowane od szeregu lat przez biskupów włocławskich (Antoniego Pawłowskiego, Jana Zarębę, Henryka Muszyńskiego, Bronisława Dembowskiego) wysiłki zmierzające do szerszego kształcenia duchowieństwa i utworzenia odpowiedniej kadry specjalistów z różnych dziedzin wiedzy.

Biorąc pod uwagę tych księży diecezji włocławskiej, którzy oddali się pracy naukowej, zwłaszcza tych, którzy uzyskali stopień doktora lub doktora habilitowanego, również zatrudnionych w pracy parafialnej, oraz tych, co są po licencjacie z teologii i mają – na ile mi wiadomo – otwarte przewody doktorskie, a także i tych, co aktualnie studiują określoną dziedzinę wiedzy, możemy pokusić się o listę specjalistów, których większość jest już dziś lub będzie w najbliższych latach gotowa do naukowych zajęć:<sup>25</sup>

- bibliistyka: 1 doktor – ks. Zdzisław Pawłowski, 3 doktorantów – ks. Lucjan Górniak, ks. Telesfor Kowalski, ks. Zbigniew Tomczyk, 1 student – ks. Remigiusz Karolak oraz 2 doktorów biblistów-pastoralistów – ks. Eugeniusz Marciniak, ks. Marian Włosiński; doktorant – ks. Marek Stefański;

- teologia dogmatyczna: 4 doktorów – ks. Stanisław Gębicki, ks. Wojciech Hanc, ks. Dariusz Kaliński (Konin, św. Maksymiliana), ks. Roman Małecki;

- teologia fundamentalna: 3 doktorów – ks. Leonard Fic, ks. Jacek Kędziński, ks. Jan Salamon (na Białorusi);

- teologia moralna: 1 doktor hab. - ks. Stanisław Olejnik (prof.), 1 doktor – ks. Jacek Szymański, 2 doktorantów – ks. Antoni Poniński, ks. Grzegorz Wawrzyniak, 1 student – ks. Artur Niemira;

- teologia pastoralna: 2 doktorów – ks. Mieczysław Łaszczyk, ks. Jan Przybyłowski; 2 doktorantów – ks. Jarosław Gąsiorek, ks. Zbigniew Zarembski;

- teologia duchowości: 1 doktor hab. – ks. Ireneusz Werbiński (prof.), 2 doktorów – ks. Piotr Głowacki (Dobrow), ks. Lech Król, 5 doktorantów – ks. Dariusz Fabisiak (Słupca, św. Leonarda), ks. Tomasz Michalski, ks. Mirosław Pawlaczyk, ks. Ryszard Pospieszynski, ks. Ryszard Szajerski (Zaduszniki), 1 student – ks. Jan Witkowski (Sieradz, bł. Urszuli Ledóchowskiej);

- katechetyka i pedagogika: 1 doktor hab. – ks. Jerzy Bagrowicz (prof.) – 2 doktorów – ks. Tadeusz Miłek (Konin, św. Andrzeja), ks. Kazimierz Skoczylas;

- homiletyka: 3 doktorów – ks. Waldemar Karasiński (Włocławek, Chrystusa Króla), ks. Tadeusz Lewandowski, ks. Henryk Sławiński (Zduńska Wola, Wniebowzięcia NMP);

- prawo kanoniczne: 6 doktorów – ks. Janusz Borucki, ks. Bolesław Cieślak (Włocławek, św. Jana), ks. Krzysztof Graczyk, ks. Janusz Gręźlikow-

ski, ks. Ryszard Kolibski (Białotarsk), ks. Eugeniusz Stachura (Charłupia Mała), 1 student – ks. Juliusz Mieczyski;

- prawo cywilne: ks. mgr Kazimierz Zieliński – specjalizacja radcy prawnego;

- liturgia: 1 doktor hab. – ks. Krzysztof Konecki, 2 doktorów – ks. Bogumił Lewandowski, ks. Lesław Politowski, 2 doktorantów – ks. Dariusz Człapiński, ks. Andrzej Klocek;

- historia: 1 doktor hab. – ks. Stanisław Librowski (prof.), 5 doktorów – ks. Andrzej Bruździński, ks. Andrzej Ciapciński (Drużbin), ks. Wojciech Frączak, ks. Witold Kujawski (Smólnik), ks. Marian Marguż (Ślesin k. Konina) oraz ks. lic. Kazimierz Rulka, 2 doktorantów – ks. Tadeusz Szczepaniak (Orle), ks. Józef Szymański, 1 student – ks. Jacek Przybysz (Służewo);

- patrologia: 1 doktor hab. – ks. Jerzy Pałucki, 1 doktor – ks. Tomasz Kaczmarek, 1 doktorant – ks. Przemysław Jędrzejewski;

- filozofia: 1 doktor hab. – bp Bronisław Dembowski (prof.), 3 doktorów – ks. Jan Nowaczyk (Włocławek, św. Stanisława), ks. Zdzisław Pawlak, ks. Tadeusz Przybylski (Lubień Kujawski), 2 doktorantów – ks. Witold Dorsz (ze specjalizacją w zakresie środków przekazu), ks. Maciej Naraziński (filozofia przyrody), 1 student – ks. Marek Jurzyk;

- socjologia: 1 doktor – ks. Zbigniew Skrobicki (Chodecz);

- psychologia: 2 doktorów – ks. Marian Mielczarek (Aleksandrów Kuj., Przemienienia Pańsk.), ks. Henryk Posłuszny, 1 doktorant – ks. Marek Kasik;

- filologia klasyczna: 1 doktor – bp Roman Andrzejewski; 1 doktorant – ks. Zbigniew Wróbel, 1 student – ks. Przemysław Jędrzejewski;

- muzykologia: 4 specjalistów – ks. Jerzy Etynkowski (Wieniec), ks. Andrzej Klocek, ks. Józef Nowak, ks. Zbigniew Szygenda (Włocławek, parafia Zbawiciela);

- historia sztuki: 2 doktorantów – ks. Piotr Sierzchała, ks. Wojciech Sowa (Nieszawa); 1 student – ks. Dariusz Lewandowski.

Patrząc na tę listę 80 nazwisk, trzeba powiedzieć, że wszyscy odbywali studia specjalistyczne już po II wojnie światowej. Każda dziedzina wiedzy kościelnej ma swego przedstawiciela, a nieraz nawet kilku. Doświadczenie też uczy, że księża, którzy zdobyli habilitację, korzystali z urlopu naukowego. Przy obecnej ilości specjalistów jest to możliwe i bardzo wskazane. Są też doktoranci i księża odbywający aktualnie studia specjalistyczne. Daje to dużą szansę środowisku włocławskiemu, tym bardziej, że jest dość duża baza lokalowa (dzięki wybudowaniu nowego gmachu przez bpa Jana Zarębę oraz odzyskaniu budynków zajmowanych przez władzę ludową). Jest dość zasobna biblioteka, dobrze urządzone archiwum. Tysiąclecie Kościoła na Kujawach (2013) może być doskonałą okazją do pełnej prezentacji dorobku naukowego diecezji.

Z podanej wyżej listy księży wrocławskich można by utworzyć wydział teologiczny. W aktualnej sytuacji spodziewać się można, że środowisko wrocławskie znowu będzie walczyć o takie fakultety w sąsiednich uniwersytetach, jak przed osiemdziesięciu laty czyniło to na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a przeszło czterdzieści lat temu na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Może to *genius loci*, może wyniki pewnej polityki personalnej, a na pewno rezultaty pracy samych kapłanów i owoce życzeń i modlitwy tyłu orędowników u Pana. Warto jednak, by seminarium wrocławskie, choćby w ramach Teologicznego Towarzystwa Naukowego, kontynuowało zwyczaj organizowania sesji naukowych, na których profesorowie innych uczelni – *olim alumni Seminarii Vladislaviensis* – wygłaszałyby tu odczyty.

Do tej listy dodać by jeszcze trzeba ponad 20 nazwisk księży, którzy odbywali stacjonarne studia na KUL czy ATK, ale po magisterium lub licencjacie, nieraz z zaliczonym kursem doktoranckim, zostali odwołani do pracy duszpasterskiej z braku kapłanów. Zachęceni byli do dalszej pracy naukowej, nieraz nawiązywali kontakt ze środowiskiem akademickim, czasem brali udział w seminarium doktoranckim, ale z powodu ogromu pracy parafialnej (katecheza, spowiedzi, budowa kościoła, remonty itp.) te więzy z macierzystą uczelnią na tyle uległy rozluźnieniu, że nie mają oni już siły podejmować badań naukowych. Ich studia owocują w kontaktach z wiernymi i innymi kapłanami, choć nie zawsze są w pełni wykorzystane. Ale fakt, że dotyczy to zaledwie 1/5 wysłanych na dalsze kształcenie, świadczy o pewnej trafności doboru kandydatów i potwierdza spostrzeżenie, że władza diecezjalna nie miała większej rezerwy sił kapłańskich. Dobrze jednak by było, gdyby choć małe przyczynki, zwłaszcza w dziedzinie duszpasterskiej, i oni po sobie zostawili, dzieląc się swoimi spostrzeżeniami ze współczesnymi i z tymi, którzy po nas przyjdą. *Noblesse oblige*.

Wspomnienie i wdzięczność należy się tym, którzy już zostali odwołani do wieczności, a niedawno byli jeszcze wśród nas. Nazwiska profesorów seminarium uwiecznione są na tablicy w korytarzu przy kościele Św. Witalisa, a innych w parafialnych kościołach. Są też krótkie wspomnienia w „Kronice Diecezji Wrocławskiej”. Kilkunastu z nich zostawiło jakieś przyczynki naukowe. W sumie w okresie powojennym 1/5 kapłanów okazywała bliższe i czynne zainteresowanie nauką. Dzielili tu z nami nie tylko trudne warunki pracy, ale nasze wątpliwości i dylematy w różnych kwestiach naukowych. Ich odejście okazywało się często dotkliwą stratą dla środowiska. Są nam jednak pomocą w ramach *communio sanctorum*.

### III. „Tertio millennio adveniente”

Koniec naszego wieku skłania do wielu refleksji, również w odniesieniu do omawianej tu problematyki. Wrocławskie środowisko naukowe poniosło w tym

stuleciu ogromne szkody, spowodowane przez dwa systemy totalitarne. Ale błędy, z których one wyrosły, zostały w dużej mierze wysiłkiem całego narodu przezwyciężone. Nie są jednak całkowicie wykorzenione. Wyniki badań socjologicznych, jakie zostały w naszej diecezji przeprowadzone przez zespół specjalistów (pierwsze w Polsce!),<sup>26</sup> wołają o podjęcie dalszych wysiłków zmierzających nie tylko do oczyszczenia ludzkich dusz, ale o stałe dostarczanie im duchowego pokarmu. „Przyjdzie bowiem czas, kiedy zdrowej nauki nie będą znosili, ale według własnych pożądań będą sobie mnożyli nauczycieli” (2 Tm 4, 3). Ale Apostoł zachęca młodego biskupa Tymoteusza: „Głoś naukę, nastawaj w porę i nie w porę, w razie potrzeby wykaż błąd, poucz, zachęć z całą wielkoduszną cierpliwością w każdym pouczeniu” (2 Tm 4, 2). Ciągłe potrzeba zdrowej nauki płynącej z Ewangelii. Niezbędna jest refleksja naukowa, ciągle będą potrzebni ludzie, którzy oddanie nauce powiążą z głęboką duchowością.

Obok już podjętych planów szerszej ewangelizacji środowisk, jak dostarczanie co tydzień dobrej prasy katolickiej („Niedziela – Ład Boży”, „Obserwator”), założenie radia diecezjalnego oraz stowarzyszeń i organizacji religijnych (Akcja Katolicka), zachodzi pilna potrzeba prowadzenia szkół przez parafie, zakony lub diecezję, szkół – zarówno podstawowych, jak i średnich. We Włocławku – spodziewać się można – po zwróceniu gmachu (na początku XXI wieku) znacznie działać na nowo gimnazjum i liceum im ks. Jana Długosza. Księża salezjanie otworzą, obok prowadzonej już szkoły średniej w Aleksandrowie Kujawskim, również szkoły w Koninie. Od września 1998 roku rozpocznie działalność liceum przy parafii bł. Urszuli Ledóchowskiej w Sieradzu. Dobre wychowanie i wykształcenie dzieci i młodzieży jest szansą na przygotowanie odpowiednich kandydatów do różnego rodzaju studiów, również filozoficzno-teologicznych. Kiedy po niżu demograficznym (rok 2002) zacznie wzrastać ilość młodzieży szkolnej, rozwój szkół katolickich będzie na początku nowego wieku nagłym wyzwaniem i wielką szansą dla Kościoła.

Utrzymując bowiem dialog z ludźmi kultury, otwierając się na zdobycze nauki, a więc na prawdę o człowieku i świecie, prowadzi Kościół pracę ewangelizacyjną. Bo tylko wtedy będzie mógł skutecznie wypełnić nakaz Chrystusa, by głosić Ewangelię wszystkim ludziom, gdy nieobce będą mu przejawy kultury danego narodu, gdy tę kulturę będzie współtworzył, gdy się w niej głęboko zakorzeni. Ta inkulturacja może przybierać różne formy, ale tylko gdy ów dialog kultury i Kościoła odbywa się w atmosferze wzajemnego poszanowania i w duchu wierności wobec Prawdy, wychodzi na korzyść dla środowiska, w którym się on odbywa. Poprzez głosicieli Ewangelii, duchownych i świeckich, formowanych w seminarium i w instytutach naukowych, rozplývają się w organizmie Mistycznego Ciała Chrystusa duchowe siły, które wzmacniają jego członków na dni próby wierności. Jakże często zwycięstwo czy porażka

zwykłego chrześcijanina zależy od owoców przemysłów, odpowiedniego przekazu i duchowej siły, jaką niesie z sobą przekazywana z ust do ust prawda. Kościół nie musi się lękać rozwoju rzetelnej nauki i korzystania z niej. Powinien się troszczyć o to, by nigdy nie brakło w Kościele ludzi, którzy byliby szczerze oddani pracy naukowej i stanowili umysłowe zaplecze dla frontowych głosicieli Ewangelii.<sup>27</sup>

Na zakończenie tych rozważań pragnę przypomnieć ciągle aktualne słowa ks. Stanisława Chodyńskiego, pisane na początku tegoż stulecia, 21 maja 1903 roku, i dedykować je jako własne kolejnym pokoleniom naszej *Almae Matris* już na *tertio millennio*: „Gdy słabnące siły i ciężar lat zapowiadają, iż niedługo ustąpić nam przyjdzie z pola pracy: dla umiłowanego nam zacisza seminaryjskiego, z głębi duszy wypowiadamy tu serdeczne życzenie i do Boga gorące wznosimy westchnienie o najpomysłniejszy jego rozwój i obfite w długie wieki Niebios błogosławieństwo”.<sup>28</sup>

*bp Roman Andrzejewski*

Włocławek, 21 maja 1998 r., w 37 rocznicę święceń kapłańskich

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> A. Bruździński, *Wkład biskupa Stanisława Karnkowskiego w dzieło reformy trydenckiej w diecezji kujawsko-pomorskiej*, Kraków 1990, (mszps w Archiwum PAT); tenże, *Działalność prymasa Stanisława Karnkowskiego w zakresie wprowadzania uchwał Soboru Trydenckiego w Polsce 1581-1603*, Kraków 1996, s. 256.

<sup>2</sup> S. Librowski, *Biskup Hieronim Rozrażewski jako humanista i mecenas*, „Archiwa, Bibl. i Muzea Kośc.” 11(1965) s. 201-263; L. Grzebień, *Biblioteka biskupa Hieronima Rozrażewskiego (1542-1600)*, „Archiwa, Bibl. i Muzea Kośc.” 11(1971) s. 61-168; J. Borucki, *Wkład synodów biskupa Hieronima Rozrażewskiego w dzieło recepcji Soboru Trydenckiego*, Warszawa 1998 (mszps ATK).

<sup>3</sup> S. Librowski, *Kapituła katedralna włocławska. Zarys dziejów i organizacji*, Warszawa 1949, s. 33-34.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Tym tytułem uhonorował kapitułę włocławską papież Paweł IV (1555-1559) – por. S. Chodyński, *Seminarium włocławskie*, Włocławek 1905, s. 51.

<sup>6</sup> Tamże, s. 138.140.

<sup>7</sup> A. Karbowski, *Szkoła katedralna kujawska w wiekach średnich*, „Kwart. Hist.” 12(1898) s. 763-777; S. Chodyński, *Szkoła katedralna włocławska*, Włocławek 1900; S. Librowski, *Kapituła katedralna włocławska*, dz. cyt., s. 140-141.

<sup>8</sup> S. Librowski, *Kapituła katedralna włocławska*, dz. cyt., s. 142-147.

<sup>9</sup> Tamże, s. 147-149; S. Chodyński, *Biblioteka kapituły włocławskiej*, „Kron. Diec. Włocł.” 43(1949) s. 173-216, 233-280; 44(1950) s. 33-66; K. Rulka, *Stan badań nad księgozbiorem diecezji włocławskiej oraz postulaty badawcze na przyszłość*, „Archiwa, Bibl. i Muzea Kośc.”, 26(1973) s. 11-19.

<sup>10</sup> S. Librowski, *Wystawa „Czterysta lat istnienia i działalności Seminarium Duchownego we Włocławku” (1568/69-1968/69) urządzona przez Włocławskie Archiwum Diecezjalne*, „Archiwa, Bibl. i Muzea Kośc.”, 22(1971) s. 264-265

<sup>11</sup> S. Chodyński, *Seminarium włocławskie*, Włocławek 1905. Z okazji 400-lecia tegoż seminarium „Ateneum Kapłańskie” wydało specjalny numer (361), a ks. prof. S. Librowski opisał urządzoną przez siebie wystawę: *Wystawa „Czterysta lat istnienia i działalności Seminarium Duchownego we*

Włocławku (1568/69-1968/69)", „Archiwa, Bibl. i Muzea Kośc.", t.: 22, 1971, s. 223-288. Następny jubileusz uwieczniony został pozycjami: *Od wieków kształci pasterzy. Wyższe Seminarium Duchowne we Włocławku*, Włocławek 1994, s. 116. oraz *425 lat Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Dokumentacja jubileuszu*, Włocławek 1995, s. 207.

<sup>12</sup> W. Dudek, *Teologiczno-naukowy dorobek Włocławskiego Seminarium Duchownego*, „Aten. Kapł." 72(1969) s. 267-300.

<sup>13</sup> W. Kujawski, *Księża Zenon i Stanisław Chodyński*, „Kron. Diec. Włocł." 70(1987) s. 227-240.

<sup>14</sup> Ks. M. Nassalski, choć był faktycznym redaktorem już od samego początku istnienia czasopisma, to jednak nie mógł ujawnić swego nazwiska ze względu na represje carskie – por. W. Karasiński, *Studium homiletyczne dorobku kaznodziejskiego ks. Mariana Nassalskiego (1860-1942)*, Warszawa 1997, s. 56-58 (mszps ATK).

<sup>15</sup> K. Rulka, *Księgarnia Powszechna i Drukarnia Diecezjalna*, „Kron. Diec. Włocł." 70(1987) s. 128-136.

<sup>16</sup> S. Szczeblewski, *Seminaria duchowne diecezji włocławskiej*, „Aten. Kapł." 72(1969), s. 250-252.

<sup>17</sup> Z okazji utworzenia diecezji kaliskiej Włocławek zostawił tam czterech doktorów: 2 teologów moralistów (ks. Władysława Czamarę i ks. Tadeusza Kanię), jednego teologa homilety (ks. Bolesława Kawczyńskiego), filozofa (ks. Andrzeja Latonia) oraz lic. filozofii (ks. Lucjana Andrzejczaka).

<sup>18</sup> W. Frątczak, *Dzieje seminarium w okresie międzywojennym*, w: *Od wieków kształci pasterzy*, dz. cyt., s. 19-20.

<sup>19</sup> S. Biskupski, *Instytut Wyższej Kultury Religijnej przy Włocławskim Seminarium Duchownym*, „Aten. Kapł." 72(1969) s. 301-304.

<sup>20</sup> A. Świtkowski, *Společna działalność Prymasa Tysiąclecia we Włocławku*, w: *Tu uczył się, wzrastał i pracował*, Włocławek 1996, s. 47-55.

<sup>21</sup> S. Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej spośród duchowieństwa diecezji włocławskiej 1939-1945*, Włocławek 1947.

<sup>22</sup> R. Andrzejewski, *Z kapłanem, z profesorem, z przyjacielem*, w: *W służbie Kościołowi i nauce*, Włocławek 1994, s. 13; Z. Pawlak, *Z historii „Kregu"*, tamże, s. 28-30.

<sup>23</sup> S. Librowski, *Wystawa...*, art. cyt., s. 282-283.

<sup>24</sup> Por. postulat kształcenia świeckich teologów wysunięty przez R. Andrzejewskiego w artykule *Sytuacja dydaktyczna patrologii w seminariach duchownych*, „Roczn. Teol.-Kanon." 26(1979) z. 4, s. 35-61; tenże, *Rozwój studiów patrystycznych*, „Aten. Kapł." 92(1979) s. 177-194. Kilku świeckich studentów teologii wydaje w nakładzie 100 egzemplarzy w ośrodku konińskim własne czasopismo (do 130 stron) pt. „Pegaz". Nr 1 i 2 (1998) wyszły jako dwumiesięczniki, nr 3 (1998) jako kwartalnik. Podzielony jest on kolorami na działy: teologia, filozofia, historia, kultura.

<sup>25</sup> Nazwy miejscowości podane są przy tych, którzy aktualnie pracują jako duszpasterze w parafiach.

<sup>26</sup> *Kto wygrał? Kto przegrał? Postawy społeczno-religijne diecezjan włocławskich '97*, Warszawa 1997, s. 167.

<sup>27</sup> Por. R. Andrzejewski, *Ogólna charakterystyka dziedzictwa wiary i kultury diecezji włocławskiej*, w: *Kto wygrał? Kto przegrał?*, dz. cyt., s. 20-23.

<sup>28</sup> S. Chodyński, *Seminarium włocławskie*, dz. cyt., s. 6.